

Zejman & Garkumpel, Anio

Spadł diabeł na wodę, zamącił pogod&am
Ogonem wiatry zakotłowa&#322;;
Rozbuja&#322; fale i mąci dalej,
Jezioro w grzywy domalowa&#322;;
Anio&#322;y, żywio&#322;y, diab&#322;y i co tam jeszcze,
Żagiel co niebo rysuje.
Doko&#322;a wiatr wo&#322;a, chmury brzemienne deszczem,
A ja uparcie żegluj&#281;:
A&#380; anio&#322; zszed&#322; nagle, za skrzyd&#322;a mia&#322; &
Na ciemn&#261; wod&#281; bia&#322;o&#347;&#263; spad&#322;a
Osiod&#322;a&#322; łodzie i wbrew pogodzie
Zacz&#261;&#322; uje&#380;d&#380;a&#263; nimi diab&#322;a.
I tak si&#281; mocuj&#261;, do dzisiaj wojuj&#261;,
I tak ju&#380; trwa tysi&#261;ce lat
Troc&#281; diabelski, troch&#281; anielski,
Taki zwyczajny, żeglarski świat.